

BOŻENA UMIŃSKA-KEFF

NIE TAJE

NIE TAJE

Nieme dusze? Kobiety w kulturze jidysz,

red. Joanna Lisek, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2010, s. 520.

W końcu przedmowy redaktorka książki *Nieme dusze? Kobiety w kulturze jidysz*, Joanna Lisek pisze: „Żydowskie studia genderowe są w Polsce słabo rozwinięte”. Na szczęście ta pozycja jest krokiem milowym w stronę zmiany tego nadal prawdziwego twierdzenia i silnie popycha żydowskie studia genderowe w Polsce do przodu. Zgadzam się z dalszymi тезami Joanny Lisek, że w tej materii jest mnóstwo do zrobienia. W stosunku do tego, jak dobrze opisany jest żydowski świat Niemiec i Austrii, polski świat żydowski nadal czeka na odkrycie i zainteresowanie. Choć wiele już mamy ważnych tekstów, zmianę w dziedzinie literatury zapoczątkowała bodaj praca Eugenii Prokop Janiec o pisarzach i pisarkach polsko-żydowskich w międzywojennej Polsce, to pole do zagospodarowania wciąż jest ogromne. I to właśnie klucz genderowy wydaje się jednym z najbardziej adekwatnych do interpretacji zjawisk w obrębie kultury jidysz.

Choć *Nieme dusze* są pracą zbiorową, żaden z poruszonych w niej

wątków czy tematów nie pozostawia czytelnika obojętnym, ale – nie ma co ukrywać – różne artykuły będą dla poszczególnych czytelników bardziej lub mniej zajmujące. Każdy jednak znajdzie tu coś dla siebie. Książka dzieli się na osiem części badających rozmaite zagadnienia związane z poezją, sztukami plastycznymi, teatrem, krytyką literacką, literaturą dawną i tą bardziej współczesną. Poruszamy się po różnych dziedzinach – od językoznawstwa przez historię społeczną aż po badania literackie. Znajdziemy tu znakomicie przedstawione sylwetki poetek: Hadasy Rubin, Ireny Klepfisz, Celii Dropkin; tekst Ewy Geller o pochodzeniu imion Żydówek oraz artykuł Sylwii Kuźmy Markowskiej o propagowaniu antykoncepcji przez doktora Hermana Rubinrauta przed wojną. Agnieszka Żółkiewska pisze o stereotypie kłótlwej, despotycznej żony, zwanej *marzas*, zaś Renata Piątkowska o malarkach. Różne tekstowe portrety Żydówek prezentują artykuły Katarzyny Szurmiak (*Kobieta w lustrze. Portret Żydówki z końca XVI wieku na*

podstawie „Brantszpił”) czy Mirosławy Bułat o postaciach matek w jidyszowym dramacie i wiele innych. Całość zawiera w sumie dwadzieścia artykułów i liczy sobie ponad pięćset stron. Moją uwagę przyciągnął jednak esej Artura Kamczyckiego pt. *Syjonistyczna antyfeminizacja Żyda*, bo jest – by tak rzec – najbardziej „mój”, najłatwiej więc mi o nim pisać, choć w książce wiele jest świetnych prac, które zasługują na uwagę recenzentów i czytelników.

W tekście Kamczyckiego pojawiają się nazwiska, które przynajmniej część z nas, wykładowców *gender studies* czy kulturoznawców z nachyleniem żydowskim, dobrze zna. Mam na myśli takie osoby, jak Georg Mosse czy Sander Gilman, klasyków wiedzy o kulturowych, społecznych i genderowych perypetiach kultury żydowskiej, czy też wizerunków postaci z tej kultury. Jak wiadomo, w Niemczech i Austrii była to kultura na przełomie XIX i XX wieku powszechnie asymilowana. Oczywiście inni autorzy przywołują również polskich i zagranicznych klasyków i klasyczki

studiów genderowych w ogóle, jak Elaine Showalter i Krystyna Kłosińska, a przede wszystkim badaczek genderowych studiów żydowskich i jidyszowych w szczególności, np. Norma Fain Pratt, Kathryn Hellerstein, Faith Jones czy Naomi Seidman. Kamczycki porusza się jednak po terenie mi najbliższym.

Tekstem dopełniającym kwestię defeminizacji Żyda w artykule Artura Kamczyckiego jest *Płeć i charakter* autorstwa Otto Weininger. Ta popularna na początku XX wieku w całej Europie książka stała się manifestem nienawiści 23-letniego autora do kobiet, Żydów i homoseksualistów, a więc tego wszystkiego, czym sam, jak uważał, był przesiąknięty. Weininger w tej pracy zebrał wszystkie tropy pokrewieństwa Żydów z kobietami, zarówno rzeczywiste (z których tylko słaba pozycja społeczna i polityczna obu grup jest realna), jak i nierzeczywiste. Przedstawił chętnym Żyda jako kobietę i kobietę jako Żyda: stwory bezduszne, automatyczne, żerujące na heteroseksualnych mężczyznach rasy aryjskiej, niczym wampiryczne monstra. Artur Kamczycki podejmuje narrację w tym miejscu, w którym ruch syjonistyczny zabrał się za ratowanie męskiej reputacji Żyda, idąc dokładnie tą samą drogą, którą podążały inne ruchy patriotyczno-nacjonalistyczne, czyli volkistowskie w Niemczech. Wówczas chodziło o odzyskanie Żyda silnego ciałem i charakterem poprzez odbudowanie jego związku z ziemią, pracą, ruchem, sportem, a także afirmującego silne, męskie, aktywne nagie ciało. W punkcie wyjścia zapominano się niemal całkowicie o istnieniu kobiet, żeby potem przywołać je jako towarzyszkę pracy, wysiłku, pionierskich wypraw do Palestyny. Przedstawiane były w sposób, zauważa autor, w jaki potem ujmowane będą kobiety w sztuce socrealistycznej. To świetny, zwarty i dobrze zilustrowany (co bardzo ważne) tekst. Dobrym kontekstem dla tego opisu syjonistycznego odzyskiwania męskości byłaby książka Sandera Gilmana pt.

*Jew's Body*¹, a zwłaszcza przedstawione w niej szczegółowe studium feminizacji, osłabiania, deformowania żydowskiego ciała w antysemitycznych, powszechnych jego przedstawieniach. Owo żydowskie odzyskiwanie ciała jest zresztą bardzo podobne do sytuacji, która miała miejsce w młodzieżowych ruchach patriotycznych w Niemczech i innych krajach, gdzie odzyskiwano cielesność w ogóle. Początek tego procesu, który wyznacza główne wątki XX wieku – to odzyskiwanie i tworzenie nagiego, silnego, męskiego ciała po okresie wiktoriańskiej „bezcieleśności”, kiedy to z prywatnego ciała stawało się ono ciałem grupowym, uspołecznionym, ideologicznym, aktywnym fizycznie i społecznie.

Mam taką refleksję po przeczytaniu tej książki, że historia Żydów w Europie: żon, matek, pisarek, poetek, rewolucjonistek, malarek, kobiet i mężczyzn, jest historią narodu europejskiego, niezależnie od jego specyfiki, od różnic, determinowanych głównie religijną i kulturową tradycją. Znajdziemy tu podobne meandry historii, podobne wzorce kultury, poruszane wątki.

Podczas pewnej konferencji polsko-izraelskiej na temat literatury ktoś z Izraelczyków rzucił uwagę nawiązującą do skomplikowanej i ciężkiej sytuacji Żydów, którzy najpierw zasymilowali się, a następnie nie mogli, jak wiadomo, osiągnąć zadawalającego stanu tejże asymilacji. Ów rozmówca stwierdził, że oni, Izraelczycy, często współczują Żydom i litują się nad nimi; litują się, bo znaleźli się w ciężkim położeniu i dlatego należy się im współczucie. Ale ta litość

tylko w niewielkim stopniu jest współczuciem, a właściwie politowaniem dla ludzi, którzy nie mogą żyć na swoich prawach, a więc przyjmują, fałszywą zresztą i niedoświadczoną, ofertę asymilacji. I im bardziej się starają, tym bardziej oddala się cel, jak ujął to Zygmunt Bauman w *Wieloznaczonej nowoczesności*.

Wszystko to prawda. A jednak Izrael nie jest dziełem ortodoksów, którzy raczej na nim żerują; jest przede wszystkim dziełem tych nieszczęsnych asymilatorów i ludzi kultury jidysz. Gdyby nie europejska historia Żydów, dziś Izrael byłby zupełnie innym krajem. To nie jest miłe: zawdzięczać coś nie tyle własnemu domowi, ile, jak się okazało, chłodnemu i niecierpliwemu, a często agresywnemu sierocińcowi dla podrzutek. A jednak. Trudna emocjonalnie jest sytuacja Izraelczyków, którzy wolą nie pamiętać, z czego, z jakich treści, jakich konkretnych umiejętności, z jakiej mentalności został stworzony ich kraj. Choć trzeba przyznać, że treści te były co najmniej ambiwalentne, a sam finał europejskiej „przygody” okazał się bezprzykładną tragedią. O tym, jak kultura ta rozwijała się na co dzień, jak sobie radziła z innowacjami, jak się określała wobec tamtej współczesności, można przeczytać w tej książce.

Po jej lekturze mam poczucie, że kultura jidysz jest mi bliższa, a mój apetyt wzrasta – chcę jeszcze, chcę więcej, i ta historia ożyła dla mnie w bardzo wymownym, mimo tytułu, tomie: *Nieme dusze?* Wcale nie takie nieme, całkiem wymowne – warto posłuchać.

Bożena Umińska-Keff – polonistka, filozofka, pisarka, krytyczka, publicystka.

Pisywała i pisuje m.in. w „Res Publice Nowej”, „Kresach”, „Twórczości”, „Ośce”, „Zadrze”, „Kwartalniku Historii Żydów”, „Midraszu”, „Kinie”. Wydała m.in. tom poezji *Nie jest gotowy* (2000), studium *Postać z cieniem. Portrety Żydówek w polskiej literaturze od końca XIX wieku do 1939 roku* (2001), zbiór esejów *Barykada. Kroniki obsesyjne lat 2000–2006* (2006) oraz *Utwór o matce i ojczyźnie* (2008).